

(II Romanista - P.Torri) Alisson zostaje. Skorupski się żegna. Sportiello przychodzi. Młody numer trzy do wybrania i pozyskania. Lobont, dziękujemy za wszystko. Oto fotografia tanga bramkarzy Giallorossich. Pozycji, o której do tej pory mówiono mało lub wcale, jeśli już to, aby zaalarmować o przyszłości fenomenu jakim jest Alisson.

Będą nowości między słupkami Romy. Nowości, które, nie licząc więcej niż bardziej nieprzyzwoitych propozycji, nie będą dotyczyć Alissona. Klub, zaczynając od prezydenta Pallotty, powiedział oficjalnie przy więcej niż jednej okazji, że nie ma żadnego zamiaru pozbywać się Brazylijczyka, najlepszego bramkarza sezonu ligowego, z kolejnymi trzema latami kontraktu i chęcią manifestowaną przez numer jeden Brazylii "wygrania tutaj, w koszulce Romy". Trzeba wierzyć. Co podkreślił ponadto wczoraj ponownie Monchi. Jednak za plecami Brazylijczyka zmieni się wszystko. Drugi i trzeci bramkarz. Bowiem Skorupski po sezonie spędzonym na odkrywaniu tego jak świetny jest Alisson, powiedział jasno, że chce odejść gdzieś indziej, gdyż chce grać. Roma nie jest na pewno przeciwna pragnieniom Polaka, który uda się na Mundial jako trzeci bramkarz. Będąc też świadoma z faktu, że sprzedaż bramkarza zagwarantuje zysk, gdyż milion euro, za który został kupiony, został w całości zamortyzowany. Cena, którą ustala Roma za bramkarza to około 10 mln euro, kwota, która niemal zadowoliłaby rachunek zysków, które trzeba zrobić do 30 czerwca. Nie brakuje na pewno wielbicieli Polaka, który przed tym sezonem był przez dwa lata podstawowym golkipierem Serie A w barwach Empoli. Są co najmniej trzy drużyny, które mogą zamknąć transfer Skorupskiego: Bologna, Genoa, gdzie zająłby miejsce odchodzącego Perina (ale czy naprawdę trafi do Juventusu?) i zwłaszcza Fiorentina. W ostatnich dniach mediator transferowy spotkał się z dyrektorami Violi, aby rozmawiać o Polaku. Wiedząc, że Fiorentina nie zamierza skorzystać z prawa do wykupu Sportiello, który przybył na wypożyczenie z wykupem ustalonym na 8 mln euro. To kwota, która może wystarczyć za Skorupskiego.

Wraz z odejściem Polaka w konsekwencji Roma będzie musiała znaleźć rezerwowego. Nazwisk krąży wiele, ale w ostatnich dniach najbardziej popularnym jest Marco Sportiello. Który, wyjaśnijmy od razu, musi zostać kupiony z Atalanty w momencie gdy Fiorentina nie skorzysta z prawa do wykupu. Są do ujawnienia małe kulisy, jeśli chodzi o poszukiwania bramkarza. Liczny i wysoko wykwalifikowany dział scoutingu Romy ma pod kontrolą setki graczy na dziesięć pozycji w polu. Jeśli chodzi o bramkarzy, z tego co wiadomo, wskazówki i preferencje są pozostawione Monchiego (byłemu bramkarzowi) i Marco Savoranemu, świetnemu trenerowi od przygotowania bramkarzy Giallorossich (Romo, uważaj, gdyż wiele mocnych klubów zawiesiło oko na Savoranim). I właśnie Savorani miał powiedzieć Monchiemu, że chciałby pracować ze Sportiello, chłopakiem, który w debiucie wydawał się mieć przed sobą wielką karierę, ale potem jego rozwój nieco się wyhamował. Z Atalantą wcześniej lub później Roma będzie musiała porozmawiać o kwestii Cristante. W tym przypadku mogą też zostać otwarte negocjacje w sprawie Sportiello, być może do pozyskania na takich samych zasadach jak we Florencji, wypożyczenia z prawem wykupu.

Wraz z odejściem Bogdana Lobonta w Trigorii otwarta jest też kwestia trzeciego bramkarza. Który nie będzie praktycznie w ogóle grał, ale z pewnością nie może też być takim, który nigdy nie zabrudził rękawic. W Trigorii myślą o obdarzeniu zaufaniem Andrei Romagnolego, bramkarza Primavera, ale jeśli zostanie utworzony drugi zespół, chłopak pójdzie grać regularnie, co może być korzystne dla jego rozwoju. Jest dwójka młodych bramkarzy zza granicy, którą Roma obserwuje od pewnego czasu. Przede wszystkim Francuz Lafont (rocznik 1999), który od dwóch sezonów jest podstawowym bramkarzem Tuluzy, chłopak nadal do uformowania, którego uznaje się we Francji za ich Donnarummę (być może po finale tego sezonu zmieniono zdanie). Drugim jest Szwed Johansson z Malmoe, chłopak, o którym dobrze się mówi.

Autor: abruzzo